Nr. 6. Kraków, 6 Lutego 1892. Rok IX

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Treść: Z Towarzystwa rolniczego — O zakupnie nawozów handlowych i o stacyach doświadczalnych dla nawozów handlowych w obrębie Towarzystw rolniczych (dokończenie). — Posiedzenie Komisyi krajowej dla spraw rolniczych. (dokończenie) — Rozmaitości. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

Z Towarzystwa rolniczego.

Dnia 20 stycznia 1892 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego wraz z zaproszonymi prezesami Towarzystw rol. okręgowych, na którem załatwiono następujące sprawy:

Na wniosek Sekcyi hodowlanej przystąpiono do rozdziału subwencyj ministeryalnych, przeznaczonych na podniesienie chowu bydła i drobnego inwentarza za r. 1891, a mianowicie: na bydło 5500 złr., na drobny inwentarz 700 złr.

Po przeprowadzonej dyskusyi nad proponowanym przez Sekcyę podziałem i poczynieniu pewnych w nim zmian, uchwalono:

Na pokrycie niedoboru, wynikającego z założenia w r. ub. dwóch obór zarodowych 1074 złr. Pensya inspektora hodowli 1000 złr. Asekuracya bydła obór subwencyjnych 100 złr. Na poparcie hodowli bydła włościańskiego: dla Tow. rol. okręg. w Biały 200 złr., w Wadowicach 200 złr., w Krakowie 350 złr., w Wieliczce 500 złr., w Bochni 200 złr., w Brzesku 200 złr., w Tarnowie 350 złr., w Rzeszowie 400 złr., w Jaśle 200 złr., w Mielcu 400 złr., w Nowym Sączu 250 złr. Na wydatki nieprzewidziane pozostawiono 76 zł. Razem 5500 złr.

Wysokość kwot, przeznaczonych do użycia Towarzystwom okręgowym, stosowano, oprócz innych względów, także do gorliwości Towarzystw okręgowych w wypełnieniu podjętego zadania.

Zakupienie buhai dla stacyj włościańskich w okręgu bialskim poruczono p. Inspektorowi hodowli, gdyż okazało się, iż nabyte poprzednio przez Wydział tegoż Towarzystwa nie odpowiadały celowi ani budową swoją, ani też przynależnością do rasy, przeznaczonej dla tej strefy.

Wypłacenie subwencyj dla Towarzystw okręgowych w Wadowicach, Brzesku i Jaśle uczynił Komitet zależnem od przedłożenia rachunków z użycia subwencyj w r. poprzednim, a jednocześnie uchwalono, by prosić pp. przewodniczących tych trzech Towarzystw okręgowych o zwołanie w przeciągu 6 tygodni w każdem z nich Zebrania ogólnego, w celu obudzenia większej działalności tych Towarzystw.

Na delegatów do owych, mających się zwołać Zgromadzeń ogólnych, przeznaczono: do Wadowic pp. Karola Czecza i Lippomana, do Brzeska pp. wiceprezesów Homolacsa i Struszkiewicza, do Jasła pp. wiceprezesa Struszkiewicza i Szczepana hr. Tarnowskiego.

Następnie uchwalono rozdział subwencyj z dwóch lat na drobny inwentarz, a mianowicie:

Fundusz przeznaczony na ten cel, a pozostały z r. 1890	236·— złr.
Subwencya ministeryalna za r. 1891	700·— „
Razem przychód	936·— złr.

Z tego ma być użyte:

Na założenie owczarni zarodowej rasy fryzyjsk. 200·— złr.
Na założenie 2 chlewni wielkiej rasy Yorkshirskiej po 150 złr. . . . . 300·— „
Na stacye knurów dla 8 najczynniejszych Towarzystw okręg. po 50 złr. z obowiązkiem zwrócenia w razie sprzedaży $^1/_4$ ceny kupna . . . . 320·— „
Na wydatki nieprzewidziane . . . . . . 116·— „
Rozchód . 936·— złr.

Na zapytanie Wydziału krajowego, czy i o ile zachodzi obawa głodu wśród ludności rolniczej zachodniej części kraju, uchwalił Komitet odpowiedzieć, iż na podstawie sprawozdań okręgowych Towarzystw rolniczych, oraz dat zebranych przez Komisyę statystyczną, niebezpieczeństwo głodu jest niewątpliwie bardzo groźnem, szczególnie zaś w powiatach północnych i podgórskich zachodniej części Galicyi, oraz w okolicach niskich na powiślu i nad innemi większemi rzekami, a to wskutek nieurodzaju żyta i kartofli, które stanowią podstawę wyżywienia ludności wiejskiej. Jako środki zaradcze wskazuje Komitet:: w pierwszym rzędzie roboty publiczne w celu dostarczenia zarobku; dalej ulgi podatkowe; obniżenie taryf kolejowych dla przewozu kartofli i kukurudzy, którą już obecnie żywią się włościanie; nareszcie pomoc przez zakupienie na wiosnę kartofli do sadzenia.

W tej samej sprawie uchwalił Komitet poparcie petycyj do Sejmu i Rady państwa, wystosowanych przez Towarzystwo rol. okręg. wielickie w imieniu zachodniej części kraju, oraz petycye gmin i obszarów dworskich, proszących o prowadzenie w r. b. regulacyi dopływów i obwałowania Wisły w pow. wielickim i bocheńskim w celu dostarczenia zarobku uboższej ludności.

Oprócz tego ma wnieść Komitet do Sejmu osobną petycyę w sprawie głodowej, opierając się na przedstawionych przez Towarzystwa okręgowe datach.

Jako delegatów na mające się odbyć dnia 5 lutego Zgromadzenie ogólne Towarzystwa gospod. gal. we Lwowie, przeznaczono: obydwóch wiceprezesów t. j. pp. Homolacsa i Struszkiewicza, oraz pp. Karola Czecza i Feliksa Sandoza.

Na delegata do kongresu leśnego, który ma odbyć się dnia 3 marca r. b. w Wiedniu, zaproszono p. wiceprezesa Struszkiewicza.

Zawiadomienie Wydziału kraj. o otwarciu sprzedaży mielonego kainitu z kopalni w Kałuszu po cenie 90 ct. za cetnar metr. bez opakowania i dostawy do dworca kolejowego, przyjęto do wiadomości, postanowiono jednak żądać ponownie poręczenia co do zawartości części składowych tego nawozu.

Wskutek zawiadomienia przez Szczepana hr. Tarnowskiego, iż mimo bardzo pochlebnego wyrażenia się p. ministra wojny o remontach pochodzących z Galicyi, komisya asenterunkowa w Rzeszowie postanowiła obniżyć ceny zakupna koni dla wojska, co spowodowało hodowców do postanowienia nieprzedstawiania wcale swych koni do asenterunku, Komitet uprosił p. Struszkiewicza jako posła do Rady państwa, ażeby sprawę tę przedstawił p. Ministrowi wojny.

Drugi wniosek tegoż członka Komitetu odnoszący się do obniżeń taryfy kolejowej od kukurudzy, o co Komitet upominał się już przed kilku miesiącami, załatwiony już został poczęści uchwałą wzmiankowaną powyżej, oprócz tego jednak proszono p. Struszkiewicza o ponowne zapytanie p. Ministra handlu, który obiecał już wpłynąć na przychylne załatwienie tej sprawy, oraz czy stosownie do wniosku hr. Scipiona, ulgi te nie mogłyby obowiązywać wstecz, przynajmniej od listopada r. ub., albowiem wiadomem jest, że firma Goldlust i Sp. ma już oddawna 30procentowy opust od przewozu kukurudzy. Słusznem więc byłoby, ażeby sprowadzający kukurudzę do gorzelni korzystali także z tej obniżki, tem bardziej, iż ceny kukurudzy są stosunkowo zbyt wysokie w porównaniu do spadającej już obecnie ceny wódki.

Trzeci wniosek Szczepana hr. Tarnowskiego odnosił się do rozporządzeń ministeryalnych co do kontroli gorzelń, które to rozporządzenia zamieniają się na dowolne i niczem nieuzasadnione wymagania pp. inspektorów. Właściciele gorzelń narażeni są przez to na rozmaite nieprzyjemności, na ponoszenie coraz to nowych wydatków i na ciągłą niepewność w zastosowaniu się do obowiązujących ustaw. Po wyczerpującem motywowaniu przez referenta, postawionego przez siebie wniosku, Komitet uchwalił, by w porozumieniu z Towarzystwem gosp. galicyjskiem zwołać do Lwowa w marcu r. b. w czasie sesyi sejmowej ankietę fachową, złożoną z delegatów wskazanych przez Tow. rol. okręgowe, krórzy mają przybyć na posiedzenie z pewnym już gotowym materyałem w tej sprawie lub nadesłać go pisemnie.

Wreszcie na delegatów do mającego się odbyć w dniu 25 lutego b. r. Zgromadzenia ogólnego w Biały przeznaczono pp. Lewieckiego i Lippomana.

O zakupnie nawozów handlowych i o stacyach doświadczalnych dla nawozów handlowych w obrębie Towarzystw rolniczych okręgowych.

Referat wygłoszony na Walnem Zebraniu Towarzystwa roln. okręg. Krakowskiego w dniu 18 grudnia 1891 r.

przez
Dra Adama Prażmowskiego
profesora Szkoły rolniczej w Czernichowie.

(Dokończenie.)

Przechodzę teraz do drugiego wniosku Komitetu, dotyczącego urządzenia praktycznych stacyj doświadczalnych dla nawozów handlowych w obrębie działalności Towarzystw rolniczych okręgowych.

Sprawa poruszona w tym wniosku jest niezmiernej praktycznej doniosłości dla kraju i dla przyszłości naszeg rolnictwa. Doniosłe zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatniego dziesiątka lat w stosunkach ekonomicznych kraju naszego, w połączeniu z coraz trudniejszemi warunkami zbytu i obniżeniem się cen produktów rolnych nie mogły pozostać bez wpływu na dotychczasowy ekstenzywny tryb gospodarowania, lecz zmusiły rolników do szukania środków i sposobów, aby produkcyę dotychczasową podnieść i uczynić wydatniejszą tak co do ilości, jakoteż jakości. To podniesienie produkcyi nie mogło wszakże nastąpić bez równoczesnego podniesienia sił rodzajnych ziemi, a do tego celu nawóz stajenny, na którym dawniej gospodarstwa wyłącznie się opierały, okazał się już niewystarczającym. Z tego powodu zwrócono się z konieczności do nawozów sztucznych, które w gospodarstwach Zachodu oddawna już wyrobiły sobie uznanie i uchodzą tam za jeden z najdzielniejszych i najskuteczniejszych środków wzmożenia produkcyi i podniesienia renty gospodarskiej. Użycie nawozów sztucznych zaczęło się więc w kraju naszym coraz bardziej rozpowszechniać, najprzód powoli, a potem w tak szybkiem tempie, że przynajmniej w zachodniej części kraju, stało się ono niemal powszechne w gospodarstwach większej własności i przedarło się nawet do wielu gospodarstw włościańskich.

Atoli zmiany w systemie gospodarowania nastąpiły tak nagle, że rolnicy nasi nie mieli jeszcze dość czasu, aby się zapoznać dokładnie i wszechstronnie z temi nowemi środkami produkcyi i nauczyć racyonalnego ich stósowania. Skutkiem tego popełniają oni przy użyciu nawozów sztucznych rażące błędy, które nietylko na dotkliwe straty i zawody ich narażają, ale nadto wiarę w skuteczność ich osłabiają i do dalszego ich zastósowywania zniechęcają.

To przykre położenie rolników nie było oczywiście tajnem Komitetowi Towarzystwa rolniczego i dlatego szukał sposobów, aby podać im rękę i dopomódz do wydobycia się z matni, w którą bez własnej winy, siłą samych stosunków popadli. Najbliższym i najpewniejszym środkiem, jaki się tutaj nasuwał, było powołanie do życia stacyj doświadczalnych rolniczych, któreby się zajęły badaniem skutków, otrzymywanych przy użyciu nawozów handlowych w rozmaitych warunkach i stosunkach kraju, oraz rozpowszechnianiem wiadomości na tej drodze zdobytych, w kołach praktycznych rolników. Na tej zasadzie przedstawił Komitet Walnemu Zebraniu Delegatów Towarzystw rolniczych z dnia 30 maja r. b., dwa następujące wnioski, które też jednogłośnie zostały uchwalone:

1) Wzywa się Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ażeby poczynił starania u Wys. c. k. Rządu i u Wys. Sejmu krajowego, w celu uzyskania subwencyi na założenie przy szkole rolniczej w Czernichowie stacyi doświadczalnej dla nawozów handlowych.

2) Walne Zebranie wyraża przekonanie, iż pożytecznem i pożądanem byłoby zakładanie w obrębie działalności każdego Towarzystwa rolniczego okręgowego praktycznych stacyj doświadczalnych, któreby w rozmaitych warunkach gruntowych, zajęły się badaniem skutków, otrzymanych przy użyciu nawozów handlowych.

Z brzmienia tych wniosków, z uzasadnienia ich przez referenta Komitetu, jak niemniej z treści okólnika, rozesłanego do Towarzystw rolniczych okręgowych, wynika, że jest życzeniem Komitetu, aby powstały w kraju dwie kategorye stacyj doświadczalnych o odrębnym charakterze, a mianowicie: jedna stacya doświadczalna z kierunkiem przeważnie naukowym przy szkole rolniczej w Czernichowie i liczniejsze stacye doświadczalne po powiatach z kierunkiem wybitnie praktycznym.

Komitet pragnie mieć dwie kategorye stacyj, nie sądzi bowiem, aby jedna stacya czernichowska, prowadzona naukowo, mogła zadość uczynić potrzebom naszych rolników, gdyż, jak słusznie powiada, „wyniki jej badań będą rozstrzygającemi tylko w niektórych kierunkach i dla najbliższej okolicy Czernichowa“, oczekuje zaś tem donioślejszych skutków z działalności praktycznych stacyj doświadczalnych, rozrzuconych po całym kraju.

Z tem zapatrywuniem Komitetu mogę się zgodzić tylko o tyle, że istotnie najdonioślejszych skutków oczekiwać można z doświadczeń, rozrzuconych po całym kraju, mimo to nie widzę wcale potrzeby rozdzielania zamierzonej pracy doświadczalnej na dwie odrębne i luźno idące instytucye.

Najpierw nie widzę powodu, dla któregoby należało stacyi Czernichowskiej nadać inny, bardziej naukowy kierunek, niż stacyom po powiatach powstać mającym. Wszak nie chodzi w tych doświadczeniach o jakieś nowe odkrycia naukowe, o wyszukiwanie nowych dróg lub dowiedzenie prawd jeszcze nieznanych, ale chodzi o to, aby rolnikom praktycznym dać wskazówki i możność racyonalnego i takiego stósowania nawozów sztucznych, aby z ich pomocą mogli jak najskuteczniej podnieść swoją rentę gruntową. Innemi słowy chodzi o to, aby rolników pouczyć, które z nawozów sztucznych w specyalnych warunkach ich gospodarstwa mogą im zapewnić największe korzyści, kiedy i pod jakie rośliny ich używać, w jakiej ilości i w której porze roku je wprowadzać do roli, jak głęboko i w jaki sposób je przykrywać i t. p., a więc o kwestye *par excellence* praktyczne. Wszystkie te kwestye mogą być wyjaśnione tylko na podstawie stósownych doświadczeń i to doświadczeń, przeprowadzonych na miejscu w tych gospodarstwach, którym na wyjaśnieniu ich zależy, doświadczenia zaś same, jeżeli mają dać prawdziwą i rzetelną odpowiedź, muszą być z należytą ścisłością i *wszędzie według tych samych zasad nauki* wykonane, bez względu na to, czy się je przeprowadza w Czernichowie, czy w Tarnowskiem, Rzeszowskiem lub Nowotarszczyźnie. Z tego punktu widzenia nie mogą być doświadczenia w Czernichowie przeprowadzane ani *mniej praktycznemi* od doświadczeń w powiatach wykonywanych, ani też te ostatnie *mniej naukowemi* od doświadczeń stacyi czernichowskiej.

Następnie nie wydaje mi się, i byłbym bardzo szczęśliwym, gdybym się mylił pod tym względem, aby już dzisiaj znaleść można było w powiatach dość osobistości, odpowiednio ukwalifikowanych, któreby mogły stanąć na czele tych instytucyj stworzyć się mających i należycie pokierować pracami doświadczalnemi. Nie mając zaś takich ludzi, lepiej jest stacyj doświadczalnych nie tworzyć i doświadczeń nie podejmować, gdyż źle i nieumiejętnie przeprowadzone doświadczenie prowadzi do fałszywych wniosków i zamiast pożytku tylko szkodę przynosi.

Nareszcie tworzenie stacyj doświadczalnych po powiatach uważałbym jeszcze z tego względu za rzecz niedość właściwą, iż doświadczeniom przez nie prowadzonym brakłoby z natury rzeczy tej jednolitości w planie i w środkach działania, która jest niezbędnie potrzebną, jeżeli doświadczenia te mają przynieść korzyść nietylko gospodarstwom, w których się je wykonywa, ale także ogółowi gospodarstw w kraju.

Z tych powodów nie wydaje mi się, aby projekt Komitetu co do urządzenia dwojakich stacyj doświadczalnych dla nawozów handlowych mógł uczynić zadość potrzebom naszych rolników i dopomódz im skutecznie do wydźwignięcia się z trudnego położenia, w jakiem się obecnie znajdują. Zdaniem mojem mogłaby sprostać w zupełności zadaniu jedna, jedyna stacya, ale o odpowiedniej organizacyi i odpowiednim zakresie działania Stacya taka mogłaby powstać tak dobrze w Czernichowie, jak i w każdej innej miejscowości, któraby posiadała niezbędne do założenia stacyi warunki. Ponieważ jednak projekt Komitetu wyraźnie za otworzeniem stacyi przy szkole rolniczej w Czernichowie przemawia, i ponieważ zdaniem mojem, szkoła czernichowska posiada już dzisiaj te warunki, jakie są niezbędne do należytego funkcyonowania tego rodzaju instytucyi, przeto też uważać muszę Czernichów za najodpowiedniejsze miejsce do urządzenia takiej stacyi.

Jeżeli więc przyjmiemy, że stacya doświadczalna dla nawozów handlowych powstanie przy szkole rolniczej w Czernichowie, to chodzi już teraz tylko o to, jaką organizacyę i jaki zakres działania nadać jej należy, aby ona mogła uczynić zadość dzisiejszym potrzebom naszego rolnictwa i spełniać te zadania, które joj poruczyć chcemy.

Nie będę się kusił o to, abym dał na tem miejscu wyczerpujący obraz organizacyi i działalności stacyi tak, jak ją sobie wyobrażam, bo wymagałoby to więcej czasu, aniżeli mi Panom zabierać wolno; poprzestanę tylko na podaniu najogólniejszego zarysu tak co do organizacyi stacyi, jakoteż co do środków i sposobów jej działania.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że działalność stacyi nie może się ograniczać wyłącznie do doświadczeń na miejscu w Czernichowie wykonywanych, wiadomo bowiem i podniosłem to już poprzednio, że doświadczenia polowe z nawozami, a zwłaszcza doświadczenia, przy których chodzi o kwestyę rentownego zastósowywania tych nawozów, mają znaczenie wyłącznie lokalne, i nie wolno jest z wyników takich doświadczeń wyciągać wniosków ogólnych, mogących służyć za normę, a choćby tylko za pewną dyrektywę korzystnego ich użycia w innych gospodarstwach kraju.

Stacya doświadczalna Czernichowska, jeżeli ma spełnić przywiązywane do niej nadzieje i być tem, czem ją Komitet Towarzystwa rolniczego mieć pragnie, t. j. doradcą fachowym praktycznych rolników w kwestyach rentownego użycia nawozów sztucznych, przy rozmaitych odmiennych wpływach i wśród różnorodnych stosunków kraju, musi sięgnąć działalnością swoją w kraj sam i przeprowadzać doświadczenia nietylko na gruncie Czernichowskim, ale w różnych okolicach i w jak najliczniejszych gospodarstwach kraju naszego. W tym celu powinna stacya wejść przedewszystkiem w porozumienie z tymi praktycznymi rolnikami, którzy już nawozów sztucznych w gospodarstwach swoich używają, poznać ich życzenia, wyrozumieć ich potrzeby, zbadać stosunki ich gospodarstw, i na podstawie zebranego w ten sposób materyału opracować dopiero jednolity plan, lub w razie potrzeby więcej jednolitych planów doświadczeń nawozowych, któreby praktyczni rolnicy sami, w gospodarstwach własnych podkierunkiem i nadzorem stacyi przeprowadzali. Dalszem zadaniem stacyi byłoby dostarczyć rolnikom potrzebnych do doświadczeń nawozów o pewnej stałej zawartości pokarmów, a więc nawozów przez stacyę skontrolowany, a tak samo i nasion wypróbowanych, udzielić — w danym razie na miejscu — rad i wskazówek tak co do wyboru stósownego pola pod doświadczenia, jak co do urządzania poletek doświadczalnych, jak wreszcie co do sposobu uprawy, zasiania i pielęgnowania roślin na poletkach zasiać się mających, o ileby wskazówki te wspomnianym wyżej planem doświadczeń nie były już objęte. Niemniej byłoby obowiązkiem stacyi czuwać nad tem, aby wszystkie doświadczenia jednym planem objęte, były wszędzie według zasad i wskazówek planu wykonane, i aby także postępowanie przy sprzęcie, omłocie, przechowaniu i obliczaniu plonów było jednakowe. Osiągnięte wyniki doświadczeń w pojedynczych gospodarstwach musiałyby być udzielone stacyi do wiadomości, aby takowa je rozpatrzyła i uporządkowała, a następnie wyciągnęła z nich najpierw wnioski specyalne dla tych gospodarstw, w których doświadczenia były robione, a następnie, gdyby liczba doświadczeń tych była dostateczną, także wnioski ogólne dla całej strefy, okolicy lub części kraju, objętej doświadczeniami.

Tak zorganizowana i prowadzona stacya doświadczalna przyniosłaby niewątpliwie ogromny pożytek krajowi i stałaby się ważnym czynnikiem żywszego i zdrowego postępu w produkcyi rolniczej kraju, bo oprócz korzyści bezpośredniej, jakąby doświadczenia przez nią kierowane gospodarstwom przyniosły, przyczyniałaby się już przez ścisłą swą łączność z praktyką do szerzenia prawdziwej wiedzy rolniczej i do umiejętnego i racyonalnego jej stósowania.

Organizacya taka przedstawiałaby nadto jeszcze tę

ważną zaletę, że koszta urządzenia i prowadzenia stacyi byłyby w porównaniu do jej pożytku stosunkowo bardzo niskie. Cały koszt utrzymania stacyi obejmowałby w takim razie tylko następujące pozycye:

1) Wynagrodzenie stałe dla kierownika stacyi, któreby nie potrzebowało być wygórowanem, gdyby kierownictwo stacyi powierzono odpowiednio do tego ukwalifikowanemu funkcyonaryuszowi szkoły (500 złr.).

2) Płaca pomocnika czyli asystenta, przydzielonego kierownikowi do pomocy w pracach stacyi i do ewentualnego zastąpienia go w inspekcyi i zwiedzaniu przeprowadzanych doświadczeń (600 złr.).

3) Ryczałt na koszta podróży dla kierownika i jego asystenta (300 złr.).

4) Koszta analizy nawozów i nasion do doświadczeń przeznaczonych, ewentualnie także ziemi i sprzątniętych ziemiopłodów (100—150 złr.).

4) Koszta utrzymania pola doświadczalnego w Czernichowie (100—150 złr.). Ta ostatnia pozycya jest, ściśle rzecz biorąc, zbyteczną, gdyż koszta te może i powinna przejąć na siebie szkoła, w której interesie leży, aby miała własne pole doświadczalne dla nauki i instrukcyi uczniów.

Naturalną jest rzeczą, że wszelkie inne koszta, połączone z przeprowadzaniem doświadczeń, jak mianowicie koszta zakupna nawozów, uprawy pól doświadczalnych, nasienia, sprzętu i omłotu, musieliby ponosić właściciele tych gospodarstw, w których doświadczenia będą robione; za to plony zebrane z pól doświadczalnych byłyby całkowicie ich własnością.

Na zakończenie jeszcze jednę uwagę. Komitet Towarzystwa rolniczego otrzymał od Walnego Zebrania polecenie, aby poczynił starania u Rządu i Sejmu o wyjednanie subwencyi na założyć się mającą stacyę doświadczalną dla nawozów handlowych. Żądanie subwencyi na ten cel jest całkiem słuszne, gdyż jest obowiązkiem tak rządu, jak kraju, popierać każdą pracę użyteczną, zmierzającą do podniesienia sił produkcyjnych kraju. Leży to nawet w interesie rządu i kraju popierać tego rodzaju usiłowania, gdyż z podniesieniem się rolnictwa, tej najważniejszej gałęzi produkcyi krajowej, wzmoże się także siła podatkowa kraju. Wydatek na ten cel będzie zatem tylko inwestycyą, i to inwestycyą w najpiękniejszem i najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa. Ale wyłączne oglądanie się i spuszczanie na pomoc rządową lub krajową nie uważałem nigdy i nie uważam także w tym razie za rzecz dobrą. W społeczeństwach żywych, zdrowych i świadomych swych zadań zasada samopomocy powinna zawsze stać wyżej od zasady wyciągania ręki do innych i liczenia tylko na innych. Jeżeli rzecz jest dobra, potrzebna i pożyteczna, to warto dla niej także ze swej strony coś uczynić; jeżeli jest złą lub niepotrzebną, to szkoda nawet papieru i inkaustu na pisanie podania, aby coś dla niej uzyskać. Dlatego uważałbym za rzecz pożądaną, leżącą zarówno w interesie sprawy samej, jak i Towarzystw rolniczych, aby Towarzystwa rolnicze przyczyniły się pewnym datkiem jednorazowym do kosztów urządzenia, oraz stałą subwencyą roczną do kosztów utrzymania stacyi. Dla pojedynczych Towarzystw nie byłby to wydatek wielki i nie potrzebowałby obciążać zbytecznie ich budżetu rocznego, a sprawiłoby to korzystne wrażenie i poparłoby skuteczniej żądania subwencyi u rządu i kraju, niż najsilniejsze argumenta rzeczowe. Wniosku żadnego w tym względzie nie stawiam, gdyż nie mam do tego upoważnienia ze strony Wydziału, w którego imieniu na tem miejscu przemawiam.

Kończę mój referat następującemi wnioskami:

Walne Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego Krakowskiego uchwala:

1) Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego Krakowskiego wyraża przekonanie, że dla potrzeb praktycznych rolników zachodniej Galicyi wystarczającem będzie urządzenie jednej stacyi doświadczalnej dla nawozów handlowych przy szkole rolniczej w Czernichowie z tem wszakże zastrzeżeniem, że stacya nie będzie ograniczać swej działalności wyłącznie do doświadczeń w gospodarstwie Czernichowskim, ale przeprowadzać będzie doświadczenia także we wszystkich tych gospodarstwach zachodniej części kraju, których właściciele z zamiarem robienia takich doświadczeń do stacyi się zgłoszą i do ścisłego wykonania takowych według planu i wskazówek stacyi się zobowiążą.

2) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi swojemu, ażeby w tej sprawie wniósł stósowne przedstawienie do Św. Komitetu Towarzystwa rolniczego z prośbą o poparcie u Wys. Rządu i Wys. Sejmu projektu organizacyi i działalności stacyi, określonego bliżej w punkcie 1 niniejszej uchwały.

2) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby uchwały powyższe zakomunikował na właściwej drodze innym Towarzystwom rolniczym okręgowym i zaprosił je do przyłączenia się do tych uchwał i solidarnego postępowania w sprawie założyć się mającej stacyi doświadczalnej dla Galicyi zachodniej.

Posiedzenie Komisyi krajowej dla spraw rolniczych.

(Dokończenie.)

Następnie referował prof. Z. Strusiewicz o sprawie podniesienia w kraju nowej u nas gałęzi przemysłu rolniczego, t. j. krochmalarstwa. W rozprawach nad tym przedmiotem zabierali głos prawie wszyscy członkowie Komisyi, a po dłuższej dyskusyi uchwalono doradzać Wydziałowi krajowemu: 1) aby w myśl wniosku, przez posła Polanowskiego przedłożonego Sejmowi w roku 1889, postarał się u Sejmu o fundusz pożyczkowy w kwocie 20,000 złr., przeznaczony na wspieranie po-

wstających w kraju krochmalarni rolniczych, produkujących gotowy towar eksportowy (mączkę suchą ziemniaczaną); 2) aby, w myśl propozycyi sekcyi stałej, postarał się o stosowny fundusz na praktyczne wykształcenie w najbliższym czasie przynajmniej dwóch ukwalifikowanych do kierownictwa krochmalarni gorzelników.

W załatwieniu przedłożonego przez p. Bohdana imieniem sekcyi stałej referatu o sprawie utworzenia funduszu hodowlanego, w myśl wniosku, jaki dr. Rutowski postawił w Sejmie w r. 1890, uchwaliła Komisya zgodnie z wnioskiem sekcyi stałej: Komisya uprasza Wydział krajowy, iżby celem skutecznego popierania hodowli bydła w kraju:

1) wyjednał u Wys. Sejmu:

a) utworzenie stałego funduszu hodowlanego w wysokości 50,000 złr, przeznaczonego na udzielanie gminom pożyczek na zakupno buhajów rozpłodowych,

b) wstawianie w budżet krajowy corocznie przez lat 10 po 30,000 złr. na środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, na zasiłki gminom uboższym dla nabycia buhai gminnych, premiowanie hodowli i t. p.

2) wyjednał u rządu na ten sam cel takąż samą subwencyę, t. j. po 30,000 złr. rocznie na przeciąg lat 10.

Dalej doradza Komisya: 3) wezwać Rady powiatowe, aby ze swych funduszów przyczyniały się do wspierania akcyi, podjętej około podniesienia hodowli bydła, i

4) przy rozdzielaniu pożyczek uwzględniać na pierwszem miejscu te powiaty, których reprezentacye funduszami swemi przyczyniać się będą do wspomnianej akcyi.

Zważywszy, że koniecznym warunkiem skutecznej akcyi na polu podniesienia hodowli bydła w kraju jest utrzymanie zamknięcia granicy od bydła stepowego, które przynosząc zarazę ze wschodu było główną przyczyną upadku hodowli bydła naszego, uchwaliła Komisya na wniosek Adama ks. Sapiehy prosić Wydział krajowy, aby jak najrychlej i jak najenergiczniejsze poczynił u rządu kroki przeciw otwarciu granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla wprowadzania bydła tak do Galicyi, jak i do innych prowincyj państwa.

Z kolei przedłożył dr. Rutowski referat swój o sprawie wydania ustawy hodowlanej i ustawy o przymusowem ubezpieczeniu bydła. Komisya uchwaliła zgodnie z wnioskami referenta, przyjętemi już poprzednio przez sekcyę stałą, doradzać Wydziałowi krajowemu, aby postarał się u Wys. Sejmu o wydanie ustawy o licencyonowanie i utrzymywanie buhajów, według projektu, przedłożonego Sejmowi w r. 1890 przez dra Rutowskiego, z poprawkami, uchwalonemi przez Komisyę do §§ 1, 4, 8 i 15. Nadto uchwaliła Komisya następujące wnioski dra Rutowskiego w memoryale przezeń opracowanym i Komisyi przedłożonym uzasadnione:

Komisya doradza Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) w porozumieniu z komitetami Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, tudzież z Zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych wypracował i ogłaszał przepisy wykonawcze do ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów dla potrzeb poszczególnych stref, okolic i całego kraju zastósowane: b) postarał się o odpowiedni do stosunków kraju podręcznik o utrzymywaniu buhai gminnych; c) postarał się o odpowiedni statut dla Towarzystw hodowlanych i Towarzystw dla utrzymywania buhai rozpłodowych.

Co do wniosków dra Rutowskiego o asekuracyi przymusowej bydła, uchwaliła Komisya odstąpić projekt dra Rutowskiego sekcyi stałej Komisyi dla spraw rolniczych, z wezwaniem do ostatecznego opracowania projektu ustawy asekuracyjnej i przedłożenia go Wydziałowi krajowemu.

Na tem zamknięto posiedzenie.

ROZMAITOŚCI.

Polepszenie chleba żytniego. Wiadomą jest rzeczą, że klej zbożowy podlega zmianie w stanie wilgotnym; miękki, elastyczny i nierozpuszczalny w wodzie gdy jest świeży, traci przymioty te gdy jest poddany przez czas dłuższy działaniu wody. Przebywając dni kilka w wodzie traci objętość swoją i zmienia się w końcu w płyn mętny, klejowaty, nie tworzący jednolitego ciasta z krochmalem. Urabianie mąki na ciasto dokonywa się wskutek własności kleju wiązania wody i utrzymania jej w stanie, w jakim np. znajduje się w tkankach zwierzęcych w mięsie i w zsiadłem białku, w którym to stanie wsiąknięta woda nie przemacza przedmiotów suchych. W czasie dłuższego przechowywania mąki klej zbożowy ulega podobnej przemianie, jak gdy jest w stanie wilgotnym, posiadając bowiem w wysokim stopniu własności absorbujące, wciąga w siebie wilgoć z powietrza, wskutek czego mąka traci stopniowo przymioty wytwarzające ciasto i właściwości potrzebne dla wypiekanego zeń chleba. Straty te dają się tylko usunąć zapomocą sztucznego przesuszenia i ochronienia przed wpływem wilgotnego powietrza. Mąka żytnia ulega temu przeobrażeniu równie szybko, a nawet szybciej jeszcze od mąki pszennej.

Piekarnie belgijskie używają od lat 40 środka, zapomocą którego mąka stara, dająca chleb ciężki i klajstrowaty, nabiera przymiotów świeżej najpiękniejszej mąki. Środek ten polega na dodaniu witriolu miedzi lub ałunu do mąki. Działanie obu tych przedmiotów ma na celu dokonanie w ciepłej temperaturze połączenia chemicznego, które zmienionym i rozpuszczonym przez wilgoć częściom klejowym powraca utracone przymioty i czyni je napowrót nierozpuszczalnemi i wiążącemi wodę.

Wspólność własności kleju zbożowego z substancyą sera spowodowała próby i dochodzenia mające na celu zastąpienie dwóch wyżej wspomnianych przedmiotów środkiem, który wywie ając te same skutki co tamte, nie po-

siada jednak tak szkodliwych zdrowiu własności, a wskutek tego nie obniża wartości chleba. Środkiem tym okazała się woda czysta, nasycona wapnem. Zarobiwszy tą wodą mąkę przeznaczoną na rozczynę i dodawszy do niej ciasta kwaśnego, pozostawia się rozczynę w spokoju, by kiśnienie odbywało się zwykłym porządkiem. Następnie dodaje się resztę mąki do zamisu i postępuje się jak zwykle przy urządzaniu pieczywa. Chleb otrzymany tym sposobem jest bardzo piękny, pulchny, niekwaśny, z małemi dziurkami i bardzo dobrego smaku, a wszyscy konsumenci, którzy go dłuższy czas używają, polecają go innym. Stosunek mąki do wody wapiennej jest: 19:3, czyli: na 100 kilo mąki bierze się 26—27 litr. wody wapiennej, a reszta dolewa się zwykłą czystą wodą.

Co do zawartości wapna w chlebie przyrządzonym podług powyższego przepisu, to wiadomą jest rzeczą, że na 600 klg. wody wapiennej używa się zwykle 1 kilogram wapna, ilość więc części wapiennych dodanych do chleba wynosi tyle tylko, ile znajduje się ich w mące ziarna roślin strączkowych tej samej wagi.

Prawdą jest dowiedzioną i na fizyologicznych podstawach opartą, że mąka pochodząca z rozmaitych rodzajów zboża, pozbawiona jest czasem dostatecznej właściwości pożywnej, a powodem tego jak się zdaje jest brak wapna, który działa przeważnie na wytwarzanie się kości. Nasiona zbóż posiadają dostateczną ilość kwasów fosforowych, są jednak daleko uboższe w wapno, aniżeli płody strączkowe. Tej przyczynie można przypisać rozmaite choroby, którym podlegają dzieci wiejskie i więźniowie, przeważnie żywieni chlebem, i wzgląd ten powinienby skłonić lekarzy do zwrócenia uwagi na podany tu sposób pieczenia chleba.

Jak można jabłka zmarznięte uczynić na nowo przydatnemi do użytku? Zdarza się czasem, że jabłka przechowywane w zimnej piwnicy lub w innem źle opatrzonem miejscu przemarzną, natenczas trzeba je złożyć do beczki lub innego naczynia i zalać wodą zimną tak, żeby znajdowała się 2 centymetry wyżej nad niemi.

Po niejakiem czasie jabłka pokryją się skorupką lodu, z której należy oczyścić je za pomocą wycierania sucha ściereczką, poczem poskładać jabłka w miernie ogrzanym pokoju, by dobrze obeschły. Czynność ta czyni tak jabłka jak i gruszki przemarznięte zdolnemi do użytku, baczyć tylko należy, by rozmarznięcie nie nastąpiło przed zanurzeniem w wodzie, gdyż w takim razie uszkodzenie to nie da się już wcale usunąć.

OGŁOSZENIA.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 4/2			Tarnów z dnia 29/1			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 3/2			Wiedeń z dnia 3/2		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	11·60	12·—	—·—	—·—	—·—	11·50	—·—	—·—	—·—	10·90	11·70	—·—	10·75	11·70	—·—
Żyto	10·50	10·75	—·—	—·—	—·—	10·20	—·—	—·—	—·—	10·—	10·35	—·—	10·40	10·75	—·—
Jęczmień	7·40	8·—	—·—	—·—	—·—	7·80	—·—	—·—	—·—	6·75	8·—	—·—	7·50	9·50	—·—
Owies	7·—	7·50	—·—	—·—	—·—	6·70	—·—	—·—	—·—	7·25	7·70	—·	6·50	6·60	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	10·50	—·—	—·—	—·—	6·50	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	9·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bób	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·40	—·—	—·—	—·—	—·—	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·45	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	10·20	—·—	—·—	—·—	—·—	9·75	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	7·—	9·—	—·—	—·—	—·—	6·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	14·—	16·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·—	6·20	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·—	—·—	—·—	—·—	13·—	13·50	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	50·—	65·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	75·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	1·80	2·40	—·—	—·—	—·—	1·90	—·—	—·—	—·—	2·60	3·50	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z koniczyny	2·50	2·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	3·20	3·80	—·—	—·—	—·—	—·—
Słoma	1·60	2·—	—·—	—·—	—·—	2·—	—·—	—·—	—·—	2·30	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—
Kartofle hektolitr	3·40	3·60	—·—	—·za	100k.	3·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95°	78·—	82·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	21·—	21·50	—·—	22·—	22·12	—·—
Masło	1·—	1·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.